

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Gosć Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzecie stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należyność wszelki rachat ustala.

Odpowiedź rządu niemieckiego na notę pokojową Papieża.

Jego Eminencji Sekretarzowi stanu przy Stolicy Apostolskiej, Ks. Kardynałowi Gasparriemu w Rzymie wrócono następującą odpowiedź rządu niemieckiego na notę pokojową Ojca św.:

Berlin, 19. września 1917.

Kardynale!

Wasza Eminencja raczyła Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości, mojemu Najślawnemu Panu, pismem z 2-go z. m. wróczyć Jego Świętości Papieskiej manifest, w którym Jego Świętość, pełen smutku nad spustoszeniami z powodu wojny światowej, zwraca się ze stanowczym apelem pokojowym do głównobraniających wojujących narodów.

Jego Cesarska i Królewska Mość raczyła mnie o pismie Waszej Eminencji uwiadomić i polecić mi na nie odpowiedzieć.

Od dłuższego czasu Jego Cesarska Mość bada z wysokim szacunkiem i szczerą wdzięcznością usiłowania Jego Świętości, pragnące w duchu prawdziwej bestronności cierpienia wojny według sił umiejętności i przyspieszyć zakończenie wojny. Cesarz widzi w ostatnim usiłaniu Jego Świętości nowy dowód szlachetnego i ludzkiego usposobienia i żywego gorącego życzenia, aby dla dobra całego świata głos papieski odniósł dobry skutek.

Usiłowania Papieża Benedykta XV, aby pomieściły narody wprowadzić porozumienie, mogły tem pierwsi liczyć na sympatyczne przyjęcie i z przekonania wynikające poparcie Jego Cesarskiej Mości, że Cesarz od objęcia rządu Swoje najzwrotniejsze i najświętsze zadanie w tem upatrzywał, aby narodowi niemieckiemu i światu utrzymać błogosławieństwa pokoju. W pierwszej mowie od tronu na otwarcie niemieckiego par-

lamentu w dniu 25. czerwca 1888 ślubował Cesarz, że miłość jego do armii niemieckiej i Jego stosunek do niej nie będzie nigdy dla Niego pokusa, aby krajowi dobrodziejstwa pokoju zniszczyć, jeśli wojna nie była zaciepleniem państwa lub jego sprzymierzonych nałożona nam koniecznością. Wojsko niemieckie ma zabezpieczyć nam pokój, i, gdyby został zlamany, było zdolne z honorem go wywalczyć. Cesarz ślub ten, który wówczas złożył, podczas 26 lat zbawiennych rządów, bez względu na prześladowania i pokusy, popart czynami. I w tem przesileniu, które doprowadziło do obecnego pożaru świata, dążenie Jego Cesarskiej Mości było aż do ostatniej chwili w tym kierunku wysione, aby spór pokojowy średnimi załagodzić; gdy wojna wbrew Jego woli i życiu wybuchła, Cesarz pierwszy w łączności z Swymi dostojnymi sprzymierzeńcami gotowośćową swą do pertraktacji pokojowych uroczyście zanifestował.

Poza Jego Cesarską Mością stał w energicznej woli do pokoju naród niemiecki. Niemcy szukali w obrębie swych narodowych granic swobodnego rozwoju swych duchowych i materialnych dóbr, a poza obszarem państwa niemamowanego współzawodnictwa z równouprawnionymi i równie szanowanymi narodami. Niemamowana gra spokojnie w świecie pasujących się sił byłaby doprowadzona do najwyższej udoskonalenia najsłachetniejszych skarbów i zdrości. Fatalne złożenie wypadków w roku 1914 przerwałoagle wiele obiecujących proces rozwoju i zmieniło Europe w krwawe hołowiisko.

W uznaniu naczenia, jakie się Jego Świętości manifestowi należy, rząd cesarski nie zariechał, zawarta w nim ziętę poddać poważnemu i sumiennemu zbadaniu; szczególnie środki, które rząd cesarski w najsłabszej łączności z przedstawicielami narodu niemieckiego przy obradach i odpowiedzi na poruszone kwestie wybrał, świadczą o tem, jak bardzo mu na sercu ciąży, aby w zgody z życzeniami Jego Świętości i manifestem pokojowym parlamentu

z 19. czerwca r. b. znaleźć użyteczne podstawy dla sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Ze szczególną sympatią wita rząd cesarski przewodnią myśl głosu pokojowego, w którym Jego Świętość w jasny sposób przyznaje się do przekonania, że w przyszłości w miejscu materialnej potęgi broni moralna moc prawa nastąpić musi. I my jesteśmy przekonani o tem, że chore ciało ludzkiego społeczeństwa tylko przez wzmacnienie moralnej siły prawa wyzdrowieć może. Stąd, według zapatrivan Jego Świętości, następstwo jednocześnie zmniejszenie zbrojeni wszystkich państw i utworzenie obowiązującego sądu rojemczego dla międzynarodowych kwestii spornych. Podzielamy zapatrivan Jego Świętości, że określone reguły i pewne gwarancje dla jednoczesnego i wzajemnego ograniczenia zbrojeń na lądzie, wodzie i w powietrzu, oraz dla prawdziwej wolności i wspólności mórz, temi są przedmiotami, przy których omawianiu w nowym duchu, jaki w przeszłych stoczniach międzynarodowych ma panować, musiaby pierwszy znaleźć pełen obiektywy wyraz. Wykoniby się tedy bez wszystkiego zadania, aby pojawiające się różnice międzynarodowych zapatrivan nie przez wysiłek sił zbrojnych, lecz zapobiegać środków pokojowych, zwłaszcza w drodze sądu rojemczego, rozstrzygając, którego wysoko pacylacyjna skuteczność z Jego Świętością zupełnie uznamy. Rząd cesarski poprzez tem każdą propozycję, która zgodna jest z żywotnymi interesami Rzeszy niemieckiej i narodu. Niemcy są przez swoje geograficzne położenie i przez swoje gospodarcze zapotrzebowanie wskazane na pokojowy stosunek z sąsiadami i daleką zagranicą. Żaden naród jak niemiecki nie ma powodu więcej pragnąć, aby w miejsce ogólnej nienawiści i walki zapanował zgodny i braterski duch pomiędzy narodami.

Jesli narody poprowadzone tym duchem, dla których dobra uznają, że chodzi o to, aby w swych stosunkach więcej zaznaczać to, co je łączy, niż to,

BEZWIEDNA ZBRODZIA.

Powieść z angielskiego:

(Ciąg dalszy)

— A zna i mnie też trochę — była spokojna odpowiedź — mógł więc poręczyć za moją uczciwość... Dostępem zaszczytu rozmawiania osobiste z lordem Merrion w pańskim biurze, wskutek czego można było bez zwłoki zakończyć całą sprawę.

— I pan widział paną Merrion?

— Tak, widziałem.

— I on nie...

Pan Rae urwał nagle. Zaledwo sam wiedział, co miało w tej chwili wydobyć się z ust jego.

— Sadzę naprawdę, iż chyba pomieszało mi się w głowie — szepnął. — Panie Peters, popelitem jak najdziwniejszą pomyłkę. Nie pozostaje mi teraz nic wiecej, jak przeprosić pana, zycząc zarazem, aby przysły stosunek jego z lordem Merrion był tak dla obu stron zadowalający, jak pan sobie tego życzył.

— Sadzę, iż tak będzie. Rozumiem dokładnie, co czynić powinienem na wyznaczonym sobie stanowisku.

Białowłosy człowiek o smutnym wejrzeniu pożegnał uprzejmie pana Rae i prawnik oddał się, gniewny na siebie samego, iż mógł tak fatalnie zdradzić się ze swym niepokojem.

Udał się wprost do biura swego wspólnika i zastał pana Metcalfa wyglądającego bardzo blado i skarżącego się na silny ból głowy. Rozpoczął natychmiast rozmowę o pana Petersa, a wspólnik opowiedział mu wszystko, co dla tego pana uczynił.

— Od wielu lat nie widziałem go już wcale — mówił — ale wiedziałem o nim tyle jednak, iż mogłem mu spocząć na wieki.

— Czy znałeś go pan oddawna?

— Od urodzenia — była pana Metcalf odpowiedź. I wspólnik nie pytał już go o nic więcej.

— Muszę być maniakiem, nie wiedząc sam o tem — mówił pan Rae do siebie, znalazły się w ciszy własnego gabinetu. — Trzeba będzie poradzić się doktora, lub wyjechać do kąpiel morskich... Zapewne mam poczatki rozmękczenia mózgu.. Najpewniej tak być musi.

Nie mógł zająć się robota, pomimo najgorliwszych usiłowań pod tym względem, a i z panem Metcalfem nie lepiej się działało. Zdawał się być niespokojny i roz论证iony i obaj wspólnicy oddali się wcześniej niż zwykle do domu. Jednym słowem bytność pana Petersa zakłóciła zwykły ich spokój.

A jedynk ów gentleman nie miał bynajmniej zamiaru niepokojenia kogo i zmieniającego istniejącego po rzadku rzeczy. Pragnął jedynie spokoju, aby móc przebiedz przez świat, nie zwracając niczyjej uwagi.

Wróciwszy do rodzinnej ziemi, ujrzał się otoczony zupełną samotnością. Nicelien, znalazły się na jego miejscu, nie bacząc na grozące innym cięgi, szukatby sprawiedliwości dla siebie, lub przekroczył mo-

że niedź, oddzielając ten świat od przyszłego i usiłowały zbadac tajemnicę nierożnego działu radości i smutków na tej biednej ziemi.

Ale pan Peters odmiennie był ukształtowany, niż wszyscy ci ludzie, którzy w samobistwie widzą jedynie lekarstwo na wszys-

kie swe cierpienia. Mogli wytrwać do końca, kryjąc swoje katusze przed wzrokiem ludzkim z bohaterstwem męczeńnika.

Pragnął spełnić jak najlepiej obowiązek przypadający mu w udziałzie, dopóki przeznaczenie nie każe mu spocząć na wieki.

Po oddaleniu się pana Rae podniósł się z siedzenia, na którym spoczywał przez chwilę jeszcze nieruchomo, i zwrócił się w stronę Fleet-street. Znalazły się tam, po niejakim czasie zatrzymał się przed w-

stawą optyka, a popatrzywszy w okno wszedł do sklepu i zającał kolorowych okularów.

— W jakim odcieniu? — zapytał kupiec.

— W jakimkolwiek... będzie to dla mnie zupełnie obojętną rzeczą. Potrzebuję jedynie jak największych dla osłony oczu.

Kupiec popatrzył na niego z niejakim zdumieniem i wyciągnął szufle ze szklami najróżniejszej barwy.

Może pan nie nosiłeś dotychczas nigdy jeszcze okularów? — zapytał.

— W istocie nigdy.

A więc w takim razie zapewne pan sam nie wie jeszcze, jakie mogą być nadgodobnijsze dla pana. Rzadko kiedy dwie osoby zgadzą się na jeden kolor. Jedni uważają, iż zielony jest najmilszy dla wzroku, inni, że niebieski; niektórzy znów wola brązaty, a ci, którzy mają słabe oczy, kupują najczęściej przydomek okulary.

Nie mam szczególnie słabego wzroku. Potrzebuję jedynie czegos takiego, aby je chroniło od blasku papieru przy pisaniu i od promieni słonecznych podczas chodzenia.

Kupiec podał mu kilka par, które on przymierzał kolejno i nakonie wybrał jak największe i jak najciemniejsze, a położyszy na kantorze po suweren, wyszedł, nie czekając na resztę.

Kupiec poskoczył za nim aż do drzwi, ale nie znajmy znak mu z oczu wśród tłumu. Nie mogąc dalej gonić, albowiem nie było nikogo do pilnowania sklepu, odliczona reszta położył na uboczu, aby ja oddać natychmiast, w razie gdyby ktoś zgłosił się po nią, i stał jakiś czas we drzwiach, spoglądając na wszystkie strony; ale pan Peters nie wrócił wcale.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bo je dzieli, wtedy im się uda poszczególne, niezatwierdzone jeszcze kwestie sporne tak uregulować, że dla każdego narodu stworzone zostaną zadawaające warunki bytu i przez to wydaje się być wykluzonem powrót tak wielkiej katastrofy ludów. Tylko z takiego założenia wychodząc, może być stworzony trwały pokój, który pomaga do duchowego zbliżenia się i ponownego rozkwitu gospodarczego społeczeństwa ludzkiego.

To poważne i szczerze przekonanie ośmiela nas do miłości, aby w myślach, jakie Jego Świętościowość rozważenia podała, i nasi przeciwnicy widzieli stosowną podstawę by, pod warunkami, które odoowiązają duchowi słuszności i położeniu Europy, przystąpić do przygotowania przyszłego pokoju.

Jego Eminencja raczy i t.d.
(podpis kanclerza Rzeszy).

Widoki zabiegów pokojowych Ojca św.

W czwartek wręczył rząd niemiecki Stolicy Apostolskiej odpowiedź swą na note pokojową Papieża. W sobote podano odpowiedź te do wiadomości publicznej. Przypuszczać można z wszelką pewnością, że odpowiedź rządu austro-węgierskiego jest co do treści podobna do niemieckiej, gdyż oba rządy działały w porozumieniu.

Stanowisko rządów koalicyjnych wobec noty pokojowej Papieża, nie jest jeszcze wyjaśnione. Wydaje się jednak pewnym, że koalicyjnie nie poprzestanie na odpowiedzi Wilsona, lecz ze swojej strony da także odpowiedź. Prasa angielska zapowiedziała, że rządy koalicyjne odpowiedzą na note Papieża wtedy, gdy będzie znana treść odpowiedzi państw centralnych. Ponieważ treść niemieckiej odpowiedzi, a prawdopodobnie i austriackiej, została ogłoszona, spodziewać się należy, że mocarstwa koalicyjnego określą niebawem swoje stanowisko.

Papież prześle odpowiedź państw centralnych koalicyjnych, i dołączyć do niej jak donoszą »Matin» i »Petit Parisien«, nową notę pokojową, zawierającą niejako objasnienia i komentarz do odpowiedzi niemiecko-austriackiej, gdyż najgorętszym życzeniem Papieża jest, aby dyskusję na temat pokoju nietykko podtrzymywać, lecz ożywić ja, by wydała pożądane owoce.

Jak »Italia« donosi, Ojciec św. wysłał do panujących mocarstw wojujących pismo odreżne, będące co do treści dalszym ciągiem sierpniowej noty pokojowej. Jednocześnie udało się Papieżowi pożyskać dla akcji pokowej jedno z państw neutralnych. Państwem tem ma być Hiszpania, która się podobno już urzędowo przyłączyła do pokojowej akcji Papieża. Ministerstwo hiszpańskie przyczekało podobno poparcie i wyraziło swą zasadniczą zgodę na treść i charakter ostatniej noty pokojowej Papieża.

Ze Ojcem św. poprowadzi dalej swą akcję pokojową, świadczą głos zazwyczaj dobrze poinformowanej wiedenskiej »Information«, która tak pisze:

»Sa wszelkie powody do przypuszczenia, że to nastąpi, lecz w jaki sposób, będzie to zależało w każdym razie od odpowiedzi, jaką dadzą mocarstwa europejskie. Nie wydaje siębynajmniej wykluczone, że ewentualny dalszy krok Stolicy Apostolskiej będzie zwrócony in medias res (do przystąpienia od razu do rzeczy) obustronnych celów pokojowych i będzie dążył do ścisłego określenia tychże. Tak po tej jak tamtej stronie omawia się cele wojenne aż do znudzenia i niema tygodnia, żeby z ust kompetentnych nie wyszły dalsze przyczynki na ten temat. Jest rzeczą jasną dla każdego jako tako obeznanego z materyalem, że nie zbywa na punktach stycznych i że potrzeba tylko szczęśliwej reki i właściwego momentu celem wyzyskania tej gorączkowej polemiki pro i contra na rzecz pokoju. Fakt ten niezaprzeczony już sam przemawia za temu, że nie należy zaniechać dążenia do pokoju.«

Tyle organ wiedeński. Od odpowiedzi mocarstw walczących zatem bedzie zależało, czy i jakie dalsze kroki Ojciec św. będzie mógł podjąć w sprawie pokoju, to też odpowiedzi tej świat cały wyczekuje z wielkim nateżeniem. Teraz koalicyjny los!

ny zająć wyrwę po niej. Pod St. Quentin przyszło jedynie do utarczek patrolowych. Ruina katedry w St. Quentin otrzymała kilka pocisków.

Na froncie nad Aisne wzmożycie się znacznie czynność artylerii. Na północ od Reims dotarły niemieckie oddziały atakowe na południe-wschód od Courcy aż do drugiego rowu francuskiego, zadając Francuzom znaczne straty i powróciły z powrotem, liczba jeńców. Na wschodnim brzegu Mozy próbowały Francuzi, nowego ataku. O godz. 4 min. 20 po południu ruszyły po krótkim, gwałtownym przygotowaniu ogniem na szerokość 3 km., od północnego stoku wzgórza 344 aż do drogi Beaumont - Vacherenelle, do ataku. Za pierwszymi falami atakowymi nastąpiły głęboko składane rezerwy. Artyleria niemiecka rozpoczęła ogień niszczący natychmiast, jak tylko pierwi Francuzi wyszli ze swego rowu. Pierwsze fale szturmowe nie dotarły ani nawet do przeszkode niemieckich. Nawróciły i uciekły, następujące jednak rezerwy porwaly ich naprzeciwko ze sobą. Z powodu swej zwartości odnosły te rezerwy straszne straty w ogniu niemieckich karabinów maszynowych. Nieznaczna tylko ich część dotarła do rowów niemieckich, gdzie została zmierzdzona lub wzięta w jeństwo. Reszta uciekła. Rozpaczliwie usiłowały pozostałe przy życiu wojska atakowe podejść w górę na stromych stokach, z których tak szybko biegły w dół, do szturmów. Wśród pierwszych, uciekających w popłochu zwartych mas czyni niemiecki ogień niszczący straszne spustoszenia. Północny stok wzgórza 344 pokryty jest trupami Francuzów.

Czynność lotnicza była z obu stron bardzo żywata. Eskadry niemieckie obrzucały dworce i schronienia wojsk w nocy na 19. września obficie bombami. W Nixeville powstał pożar, który trwał przez czas dłuższy. W Blercourt wysadzono w powietrze skład amunicji.

Także i na wschodzie ożywiła się czynność bojowa. Na froncie pod Rygą podejmowali Rosyjanie szeregi bezskutecznych ataków, w sile kilku kompanii. W Moldawii rozpoczął się nowy atak rosyjsko-rumuński. Po silnym ogniu rano dnia 18. września od Oitoz aż do doliny Casinu nastąpił szereg słabzych ataków częściowych na północ od huty szklanej. Po południu rozpoczęły się, po nowem, silne przygotowania artylerii, gwałtowne, głęboko założone ataki od huty szklanej aż do drogi Oitoz. Koło huty zostały w zupełności odparte. Na południe od Grocesci został po całkowity sukces rumuński kontratakem wyrównany. Pod Varnią powtórzyli Rumuni ataki z dnia poprzedniego, znowu bez powodzenia, tak samo na północ-zachód od Muncelul, gdzie Rumuni podjęli atak nie预料owany, który w ogniu obronnym sprzymierzonych kompletnie się rozbili.

(w.t.) Berlin, 20 września. Wezorajęce wzmożenie się czynności bojowej we Flandryi, zamieniło się w nocny atak angielski. Pozycje niemieckie wystawione były w ciągu dnia 19. września na najgwałtowniejszy ogień nieprzyjacielski. Trzy razy w ciągu dnia, to jest rano, o godz. 11 przed południem i o godzinie 5 po południu dochodziły ogień ten do siły ognia grzmotowego. Po rannym ogniu grzmotowym w okolicy St. Julien nastąpił dwukrotny atak kilkunastu batalionów, który za każdym razem został odparty. Stojący w pogotowiu atak w okolicy Langemarck nie zdąział rozwiniąć się skutkiem naszego ognia niszczącego. Silne angielskie oddziały atakowe, które po południu przy pomocy tanków ruszyły do ataku zaraz na południe od drogi Ypern - Menin, zostały ogniem obronnym odparte. Jeden z tanków został trafnym pociskiem zburzony. Wieczorem znów na drodze Ypern - Menin widziano podchodzące tanki, i wzięto je pod ogień niszczący. Równocześnie Anglicy wypuścili chmury mgły przeciwko pozycjom niemieckim od St. Julien do Langemarck. Silny ogień trwał przez całą noc. O godzinie 1/2 rano wzmożał się od Langemarck aż do kanału Ypern - Houthen do najsiłniejszego ognia grzmotowego. Wkrótce potem ruszyła piechota angielska do ataku na szerokim froncie. Bitwa jest w toku. Także na reszcie frontu angielskiego wzmożał się ogień częściowo do największej siły. W Artois zestrzelony został angielski balon na uwiezi. Pod St. Quentin odparo kilkakrotnie wyczuwające patrolki nieprzyjacielskie.

Na froncie nad Aisne, na północ od Reims oraz w Szampanii, przychodziło mimo żywego ognia jedynie do utarczek z silnymi patrolkami nieprzyjacielskimi, które wszyskie odparto. W okolicy Braye przywiodła patrolka niemiecka 11 jeńców. Także między Aisne a Vermericourt wzięto jeńców.

Na froncie koło Verdun atakowali Francuzi, mimo poniesionych w dniu 18. września okropnych strat, znacznie silni z obu stron wzgórza 344. Atak spostrzeżono dość wcześnie i wzięto go pod miażdżący ogień obronny. Francuskie fale szturmowe rozbily się wszędzie. W jednym tylko miejscu dotarły do linii niemieckich. O godz. 8 wieczorem ponowili Francuzi atak z tem samem niepowodzeniem. Także i w lesie Chaume został odparty francuski oddział atakowy. Walki napowietrzne były żywe. Oprócz samolotów francuskich, o których zestrzelaniu doniesiono w sprawozdaniu wojennem, zestrzelono także jeden francuski balon na uwiezi.

Na frontach austriackich.

(w.t.) Austriacka wojskowa kwatera prasowa donosi w dniu 18. września. Włoski teren: Po-

południu wzmożycie ogień nieprzyjacielskiej artylerii na płaskowzgórzu Bainsizza i na Monte San Gabriele. Po nastaniu ciemności piechota nieprzyjacielska przeszła do ataku na nasze stanowiska na południe od Podlesie. Trzykrotnie atakowała, każdą razą odrzucającą. Natomiast na stoku północno-zachodnim Monte San Gabriele nasz atak odniósł sukces. Siły nasze porwaly jednego z pulków honwédów wtargnęły tam w stanowiska nieprzyjacielskie, rozprostysły załogę, zdobyły dwa karabiny maszynowe i powróciły na miejsce, stąd wyszła wraz z jendami.

Wschodni teren wojny: Na całym froncie nie było żadnej ważniejszej czynności bojowej. W różnych odcinkach artyleria nieprzyjacielska urządzająca zwykły ogień.

Wiedeń, 19 września. Włoski teren: W dalszym ciągu wzmożona czynność bojowa na płaskowzgórzu Bainsizza. W części północnej nieprzyjacielski silny przygotowanie ogniem podjął dwa ataki, które odparto. Ogień naszej artylerii udaremnił skupienie wojska do trzeciego ataku. W obszarze na północ-zachód od Kal koło północy wysunął się również atak piechoty nieprzyjacielskiej, spotkał go jednak ten sam os, jak poprzednie szturm. W okolicy Monte Gabriele ogień artyleryjny nieprzyjacielskiej chwilami wzmagał się do ogromnej siły. Zresztą tylko silniejszy ogień włoski na płaskowzgórzu Karstu.

Czynność lotników była wzoraj na bardzo ożywiona. Były kilka walk powietrznych. Ponad Gorycą ustrzelono jednego lotnika nieprzyjacielskiego. Koło Merano spadł włoski balon capti, palac sie.

U grupy bar. Conrada tylko artyleria nieprzyjacielska okazała wzmożoną czynność.

Wschodni teren: Silny atak piechoty nieprzyjacielskiej na grupę Mackensenego zatrzymał się pod ogniem naszej artylerii i piechoty. Bez skutku zostało również drugi atak, podjęty przez wroga w innym miejscu.

U grupy Linsingena przed zasiekami jednej dywizji niemieckiej Rosyjanie wysadzili 16 b. m. w powietrze minę, nie wyrządzając jednak żadnej szkody.

Korespondent »N. W. Journal« donosi z kwatery wojennej: W ostatnich dniach zauważono żywą ruch na strategicznych kolejach włoskich, prowadzących z Udine przez Cividale i Cormons. Włosi dowieźły znaczne zapasy amunicji i posiłków. Jak stwierdzono, przygotowują Włosi nowe ataki. Znaczne nagromadzenie wojsk zauważono w okolicy Selo, gdzie zostały one zaskoczone przez wypad wojsk austriackich. Także na płaskowzgórzu Bainsizza - Heiligengeist podjęli Włosi po dłuższej przerwie akcję w kierunku doliny Chiapovan. Atak ten ma na celu flankować w razie powodzenia front austriacki ku południowi. Dlatego też skoncentrowali Włosi do ataku na wzgórze Loko-vez znaczne siły. Uderzenie Włochów zostało jednak w zupełności odparte.

Sprawozdanie niemieckie.

(w.t.) Główna kwatera, 21 września. Wojska na zachodzie. Front general - feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Wojska ważące pod kierownictwem generała piechoty Sixta von Arnim IV armii we Flandryi, skutecznie się ostały w trzeciej bitwie pierwszego dnia. Jeśli już czynność ognia ostatnich dni wskazywała na wielkie wylądowanie sił Anglików, to zastosowanie i gromadne skupienie środków bojowych w dniu 20 września na froncie 12 kilometrów użytych, dosięgło największej mili.

Poza gwałtownymi falami najsilniejszego ognia grzmotowego z działa i miotaczy min wszystkich kalibrów, wystąpiło rano w gęstych szeregach atakowych pomiędzy Langemarck i Hollebeck całkowicie dziesięć dywizji, przytem kilka austriackich i często przez opancerzone samochody wspierane do szturmów.

Atak doprowadził nieprzyjaciela po walce, przebywającą w tej samej stronie, aż na głębokość do jednego kilometra w naszą strefę odporną. Pod Passchendaele i Gheluvelt wdarł się przeciwnik chwilami dalej.

Na zachód od Passchendaele wyparł go nasz kontratak. Na północ od drogi Menin-Ypern pozostała cześć przestrzeni w jego reakach.

Na wszystkich innych odcinkach pola walki aż do późnego popołudnia wyparto Anglików, z największymi dla nich stratami w wytrwałych i bohaterskich zapasach naszych wojsk aż do pola lejów naszego pasma bojowego, i poza nie wieczorem przez nieprzyjaciela poprowadzone w okoliczach, niezdobyły wiele na przestrzeni uzyskać. Wszystkie miejscowości, leżące w strefie bojowej, są w naszym posiadaniu.

Dziś rano nie podjęli Anglicy dotąd na nowe walki.

Tak jak w dawniejszych walkach we Flandryi dowódcy i wojska spełnili czyny najwyższej możliwości.

U innych armii frontu zachodniego, na wschodzie i na Balkanach, nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Z sejmu pruskiego.

Sejm pruski odroczył się do 9. października. Niektóre partie strajka się o dalsze odroczenie sejmu i wyraziły życzenie, ażebąd zbyt poselskiej prezydencji przed 16 października. Wobec tego prezydent zawsze zarządy frakcyjne na konferencje w przyszłym tygodniu.

Na posiedzeniu przywódców frakcyjnych omawiana będzie także sprawą przedłużenia obecnej kadencji sejmowej.

Najbliższa sesja sejmu ma obradować nad reformą pruskiej ustawy wyborczej. Projekt reformy jest już gotowy. Nieznane są jednak szczegóły i reszta projektu rządowego. „Liberale Corresp.” dowiaduje się, że reforma przyniesie równie prawo wyborcze bez cenzusu pluralnego. Jednocześnie z reformą wyborczą przedłożoną ma być sejmowi projekt nowego podziału okręgów wyborczych oraz projekt zreformowania izby panów.

Argentyna zrywa stosunki z Niemcami.

(wfb.) Buenos Aires, 21 września. Doniesienie Reutera: Senat postanowił prawie jednogłośnie zerwać stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Uchwała ta przedłożona będzie izbie poselskiej. Opinia publiczna jest za przyjęciem uchwały.

Wiadomość Reutera nie została jeszcze urzedowo potwierdzona.

Insygna sędziowskie w Królestwie Polskiem.

Insygna sędziowskie królewsko-polskich sądów koronnych już istnieją. Przedstawiają się one nadająca się ze wstęgi szerokiej i orla białego na ponsowem tle w otoczeniu wieńca klonu miedzianego. Pod orłem widnieje napis: »Sądy królewsko-polskie«. Sędziowie koronne mają szarze zielone, urząd prokuratorski odznacza się brzegami ponsowymi. W ostatecznym opracowaniu żetonów kierowano się rada dyrektora Muzeum Narodowego, p. Gembarewskiego i wybrano orła stanisławowskiego, zrywającego się do lotu, jako symbol odradzającego się państwa polskiego.

Pożyczka dla Królestwa Polskiego.

W wiedeńskich kołach finansowych opiega pogłoska, że obecnie są w toku przedwstępne rokowania z austriackimi i węgierskimi bankami w sprawie pożyczki dla Królestwa Polskiego.

Sprawy republiki rosyjskiej.

W „Rzeczy” zamieszczono ostry artykuł Miljkowa, atakujący w bezwzględny sposób kierowników rad robotniczych i żołnierskich. Popularny przywódca kadek zarzuca radom, że prowadzą one politykę zanadto jednostronną i odmawia im prawa mówienia i występowania w imieniu lub zastępstwie całej demokracji rosyjskiej. Zdaniem Miljkowa, rady robotnicze nie mogą spodziewać się poparcia ich dążenia uzurpatorycznych. Nietylko kadeci, lecz także październikowcy ogłaszały przeciwaktyve, mające na celu odosobnienie rad robotniczych, tak, że zjazd demokratyczny, zwołany przez rady te, posiadałby charakter wyłącznie robotniczy, nie zaś ogólnodemokratyczny. Z tego musi z natury rzeczy wywiązać się zacięta walka polityczna domowa między demokratycznymi obozami mieszczańskimi a robotniczymi.

Organ rosyjskich rad robotniczo-żołnierskich „Izweźja” zaznacza, że obecny gabinet rosyjski posiadać może tylko tymczasowy charakter. Nowy, ostateczny gabinet będzie utworzony dopiero pod koniec bieżącego miesiąca, gdy zakończą się obrady projektowego zjazdu wszechdemokratycznego. Na zjeździe tym ma właśnie zapadnąć decyzja co do przyszłego składu rządu rewolucyjnego.

Do Sztokholmu nadeszła wiadomość, że rząd tymczasowy przyjął już dymisję dwóch ministrów i mianowanie ministrów spraw wewnętrznych i robót publicznych. Powaga Kierenskiego poczyna upadac, albowiem rada żołniersko-robotnicza nie usłuchała rozkazu jego co do rozwiązania wydziałów prowincjalnych, której działalności Kierenski od czasu powstania Korniowa nie ufa. Rada oświadczyła, że działalność wydziałów tych w niczem nie narusza programu rewolucjonistów rosyjskich i że niema powodu do ich rozwiązania.

Tymczasem, jak donosi „Algemeen Handelsblad”, ludność Rosji poczyna się coraz bardziej oświadczającą szybkim zawarciem pokoju. Dalsze prowadzenie wojny jest w Rosji coraz mniej popularne. Szerokie masły ludności są zmęczone wojną i wyrażają życzenie, by operacje wojskowe zostały szybko zakończone. Likwidacja wojny ma nastąpić w ciągu trzech lub najpóźniej czterech miesięcy. W tym samym czasie rząd rosyjski ma być zmuszony do proponowania mocarstwu centralnemu pokoju czołnego, o ile koalicja nie okaza się skłonna do zakończenia wojny.

Anglia a Holandja.

Korespondent „Tägliche Rundschau” telegrafuje z Hagi: Holenderskie koła urzędowe potwierdzają, że wzajemna za dostarczanie Holandii 180 000 ton węgla morskiego, Anglia żąda oddania na usługi koalicji całej holenderskiej floty handlowej, nie wliczając

wszystkich przechowywanych w portach okrętów, a wśród nich parowców bardzo kosztownych. Jak zapewniają, istnieje bardzo mało szans, aby Holandia zgodziła się na te propozycje. Od dnia 16 b.m. znów zmniejszono w Holandii o 60 procent ruch kolejowy, a wkrótce mają być całkiem zniesione pociągi nocne i niedzielne.

Wrzenie we Włoszech.

Związkowcy socjalistyczne i radykalne partie mieszczańskie przygotowują akcje, których celem jest przynuszenie zwolnienia izby poselskiej dla nadzwyczajnych obrad wojennych. Sesja ta, o ile rząd będzie zmuszony do jej zwołania, omawiać ma sprawy żywiołowe i pokojowe.

W paryskim piśmie „Temps” podnosi jego stałego korespondenta rzymskiego, że masły robotnicze we Włoszech są zdecydowane do wymarszu na ulice i do

„Milano” w Neapolu, „Nazione” we Florencji i „Popolo Romano” w Rzymie.

Ameryka zamierza kupić okręty państw neutralnych.

„Daily News” domosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański wyraził gotowość zakupienia wszystkich okrętów handlowych, należących do różnych związków norweskich, holenderskich i szwedzkich. Związków te również już oświadczyły podobno swoją zgodę zasadniczą na taką transakcję, lecz wątpliwość pozostaje, czy rządy odnoszących państwa neutralnych zgadzą się na sprzedaż okrętów.

Amerykańsko-japońska ugoda z powodu Rosji.

Paryski „Matin” dowiaduje się, że między Stanami Zjednoczonymi i Japonią zawarta została już osobna ugoda, dotycząca Rosji oraz sposobu, w jaki oba państwa chcą przyjść jej z pomocą ekonomiczną jeszcze podczas wojny. Na podstawie dotychczasowych umów obopólnych kapitałistów amerykańskich i japońskich wystara się o reorganizację państwowych kolei rosyjskich. Poza tem Japonia zaopiekuje się regularnym dowozem do Rosji wszelkich koniecznych środków nie tylko przemysłowych, lecz i wojennych.

Strejk kolejowy w Argentynie.

Istnieje obawa streiku generalnego całego personelu kolejowego na wszystkich kolejach żelaznych Argentyny. Związkowcy zawodowi kolejarzy stanowczo odrzucają propozycję pośrednictwa rządu. Na liniach kolejowych centralnej i cordobańskiej ruch całkowicie powstrzymano. Na wszystkich liniach telegraficznych druty poprzecinano.

Wyjazd austro-węgierskiego posła i konsula niemieckiego z Chin.

Szanghaj, 20 września. Doniesienie Reutera: Posel austro-węgierski oraz konsulowie austro-węgierski i niemiecki wraz ze swoim służbą, razem 56 osób, wyjechali na parowcu holenderskim „Orange” do San Francisco.

Z bliska i z daleka.

— Nie będzie konfiskaty bieliźny po domach prywatnych. Ponieważ obłożono aresztom wieliznne w hotelach, powstała wśród ludności obawa, że i w domach prywatnych wkrótce zarządzili konfiskatę. Ta obawa jest bezpodstawna. Urząd Prawny dla odzieży oświadczył wyraźnie, że nie ma zamierzenia konfiskowania zapasów bieliźny rodzin.

— Nowe przepisy paszportowe. Od 1 października nie będą więcej uznawane paszporty, mające więcej niż rok. Przytem liczyć się będzie od dnia wystawienia paszportu, a nie ewent. przedłużenia lub wznowienia. W przyszłości nie będą również ważne paszporty, do których później dołączono osobne kartki. Jeżeli się paszport składa tylko z jednej kartki, wtedy można przyłączyć inne kartki. Można przymocować, a liczba ich powinna być na nim wymieniona i urzędowo poświadczona. Nowe przepisy tyczą się nie tylko paszportów krajowych, lecz i zagranicznych. Kto zamierza wyjechać za granicę, powinien już teraz obejrzeć swoje papiery, czy się z przepisami zgadzają.

— Starame opakowanie przesyłek pocztowych. Urząd pocztowy donosi nam co następuje: W interesie wysyłających i odbiorców zwracamy uwagę, aby przesyłki jak najstarszannie opakowywać, jak i imię i nazwisko odbiorcy oraz miejsce przeznaczenia wyraźnie i dokładnie napisać. Poleca się dalej, aby wysyłający dokładnie miejsce przeznaczenia określił, dodając bliższe określenia, jak np. powiat, prowincję, państwo, związkowe, rzekę i góry, a to dla tego, aby zatrudnionym urzędnikom pomocniczym łatwiej mierzyć. Zachodzące codziennie założenia na niedostateczne i niestronne opakowania zmuszają nas we własnym interesie wysyłających żądać staramego opakowania. Adres powinien być podwójnie napisany i to osobno na paczce i na przylepkę, aby gdy przylepka odpadnie, paczka mogła być adresatowi na czas wręczenia.

— Ograniczenie chowu nierogaczyny. Ze strony urzędowych donoszą: „Zmniejszenie chowu świń koniecznym będzie na jesień tego roku. Popis z dnia 1 czerwca wykazał blisko 13 milionów sztuk, a ponieważ, jak wiadomo, w czasie od lata do jesieni liczba świń zawsze się powiększa, co w przeszły rok wynosiło prawie 3 miliony, a w tym roku dojdzie przynajmniej do połowy tej liczby, przeto chow i tucz takiej masy świń jest niemożliwy, bez zakwaterowania zapatrzenia wojska i ludności w zboszczyniach. Chów świń dostosowany być musi do zapasów paszy. Z tego to powodu koniecznym jest wybór znacznej lub części jesienią. W dniu gospodarzy trzymają jeszcze świń w tej nadzici, która się spłacić nie może. Tuczycie się, że nadzici

Wynik nowej pożyczki

MUSI

byé wielki.

Po uquadku Rygi, po odpadnięciu na wszystkich frontach ofensyw, nieprzyjaciele nasi chyba tylko jeszcze cień nadziei mieć mogą: że pod względem gospodarczym wyczerpujemy ostatki sił naszych.

Ujemny wynik pożyczki przedłużałby wojnę w nieskończoność, bo nieprzyjaciele nabraliby nowej otuchy i tworzyliby nowe zniszczenia plany.

Dlatego podpisujcie!

trzebną ilość świń na zabicie dla wojska i ludności cywilnej a poza tem starać się tylko o zachowanie materiału hodowlanego. Wszystko co ponadto, musi być usuniętem i radzinim gospodarzom, by zawsze o tem pomyśleli i nie narażali się na przemusową rekwizyty.

— Spasanie owsa i jeczmienia. Urząd żywieniowy wydał rozporządzenie, odnoszące się do ilości zboża (owsa, jeczmienia, mieszanki), jaką wolno spasać inventarzem. Na razie przepis ten obowiązuje tylko do 15 listopada 1917 r., ponieważ dalsze zarządzenia nastąpić mogą dopiero po zbadaniu ostatecznego wyniku zbioru, który nastąpi w między 20. września a 5. października. Ustanawiając tymczasowa racyę trzeba było atoli już uwzględnić, że wedle ogólnego zadania kół rolniczych zbiór płodów pastewnych a mianowicie owsa, będzie wskutek suszy gorszy, aniżeli w roku zeszłym. Można go więc przeznaczyć jedynie dla inventarza pociągowego i rozpłodowego i dla koni i mulów, używanych do pracy w zakładach wojskowych. Dla świń z wyjątkiem knurów rozpłodowych, a tak samo dla drobiu nie można było nic przekazać. Inventarz pociągowy ze względu na obecną ciężką pracę w rolnictwie musi otrzymać odpowiednią ilość. Koni i muli, którymi gospodarz posługuje się na roli, otrzymają więc po 3 funty owsa lub mieszanki z owsa i jeczmienia a związek komunalny może przyznać dodatek w ilości 4 funtów dziennie; dla wołów i krów pracujących w roli przeznaczono na cały czas po 1 centnarze na 2 sztuki a dla buhajów po 50 funtów. Dla prośnych macior i knurów rozpłodowych wolno zużyć 1 centnar owsa, jeczmienia lub mieszanki.

W wielkich miastach mogą otrzymać porcje 3-funtowa tylko konie zatrudnione w roli wojskowej; wszystkie inne, a mianowicie luksusowe, utrzymywane dla wygody lub przyjemności, nie otrzymają w ogóle ziarna.

Racibórz. (O masło). W mieście naszem rozszerzyła się pogłoska, że masło, przenoszone dla tutejszej ludności, ulegało często zensusi i miało być oddawane do fabryk dla przetwarzania go na smary. Wobec tego ogłosza magistrat tutejszy, że pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy: że nigdy jeszcze ani masło ani słońina nie były użyte na co innego, jak tylko i wyłącznie na żywienie dla ludzi. Jeżeli masło było inaczej nieślubne, to przyczyna tego jest to, że magistrat zatrzymał masło, zbierane od różnych wytwórców i mieszkańców. Obecnie masła jest mało z przyczyny braku paszy. Publiczność powinna mieć wyrozumienie i nie winić o to magistratu. Magistrat prosi w końcu, aby podano mu osoby, rozszerzające niewiadomą pogłoskę o "ich ignorancji".

Polska Cerekwica. (Nieszczęście kolejowe). O nieszczęściu kolejowem, o którym donosiły krótko przed dwoma dniami, dochodzą następujące szczegóły: W poniedziałek przed południem najechała na tutejszym dworcu lokomotywa jadąca po wodze, z boku na nocą osobowy przybywający z Baborowa i rozbila trzy wagony, jeden

III-lej a dwa IV-ej klasy, w których było pełno osób. Następstwa były straszne: 5 osób poniosło śmierć, 31 jest ciężko, a 27 lekko rannych. Dworzec w Polskiej Cerekwicy położony jest nad poboczną linią kolejową Baborów-Koźle.

Koźle. (Kradzież). Na dworcu tutejszym dokonali nieznani dotąd opryszkowie śmiały kradzieży. Podczas gdy na peronie stał wózek rzeczny, naładowany workami, z przesyłkami pocztowymi, które miały być wrzucone do nadchodzącego pociągu, korzystali złodzieje z chwili, gdy przy wózku nikogo nie było i skradli z niego dwa worki. W jednym były same listy, w drugim zaś przesyłki wartościowe. Przeszukano natychmiast teren wokół dworca. Worek z listami znaleziono, ale drugi wartościowy przepadł i dotąd jeszcze nie ma śladu po nim.

Zory. (Spadł z drzewa i zabił się dziecioletni Ludwik Kowalczyk, syn urzędnika kolejowego, będącego obecnie na wojnie). Chłopczyk wspiął się na drzewo kasztanowe, aby strzelać kasztanów, przyczem spadł i uderzył głowę o bruk tak silnie, że czaszka pękła, i odkryła mózg. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Rybnik. (W rozwrażniu). Wdowa Klarra Nowak z Rybnika została w dniu 27-go lipca na dworcu w Olzie krótko przed odejściem pociągu, gdy właśnie do przedziału czwartej klasy wsiadała, zatrzymana przez żandarma pomocniczego Ulbricha, który zadał jej, aby mu pokazała, co ma w torbie rzeczej. Nowakowa wzbraniała się, wskutek czego Ulbrich zaczął jej wycierać torbę, której jedno ucho się przewróciło tak, iż z torbki wypadła flaszka z mlekiem, kijka gruszek i 3 jaja. Gdy Ulbrich się przekonał, że Nowakowa niczego więcej w torbie nie miała, przestał ją nagływać i chciał odejść. Jeleż kobietą w najwyższym stopniu rozdrażniona podniosła jaja i obrzuciła niemi żandarma. Tenże podał ją do kary. Przed sądem wojskowym uniewinniała się Nowakowa, że spieszyła się do domu, ponieważ zostawiła tam 5 dzieci samych, nadto wskutek tego, że ja żandarm zatrzymał, musiała jechać późniejszym pociągiem. To ja tak rozgrywało, że podniosły się wypadły z torbki jaja rzucili je na żandarma. Zastępca oskarzczała wniosły o 100 marek kary dla oskarżonej. Sąd skazał ją jednak tylko na 15 marek kary.

Bątom. (Zesadu). Handlarze koni Łukaszczycy i Coppik z Kochłowic przyjechali do Hajduków właśnie w chwili, gdy ulicami przechodziła procesja Bożego Ciała. Konie szły tak ostro, że wyłyby wpadły w tłum uczestników procesji, edy by ich był policyant nie powstrzymał. Sprawę tej rozpatrywał w tych dniach bątomski sąd wojskowy. Policyant twierdził, że oskarżeni mieli zamiar gwałtem przejechać poprzez tłumy pobożnych, oskarżeni zaś twierdzili, że konie były takogniste, że z trudem tylko zdolali je utrzymać i zapobiedz jakiemu nieszczęściu. Coppikowi nie zdolano dowieść winy i dlatego sąd go uwolnił; Łukaszczycy zaś skazano na 45 mk. kary. — Landszturmista Stanisław Bednorz oskarżony był o pomoc w ucieczce dwóch jeńców wojennych, zatrudnionych w hucie Łazy pod Szarlejem; jeńcy ci, pracujący przy wysokim

piecu uciekli z pracy d. 26 czerwca. Sad nie domniemył się winy w postępowaniu Bednorza i uwolnił go.

Zaproszenie do przedpłaty.

Zbliża się nowy kwartał, czas wiele odnowić przedpłate na gazete. Do 25-go września przesympnia listowię wiejscy i wszyscy urzęda pocztowe przedpłate. Prosimy dla tego korzystać z tel. dozdrości i zapisać sobie jak najpierw.

„Nowiny Raciborskie”

na nowy kwartał, aby nie doznać przerwy w otrzymywaniu gazety, gdz̄ każdy numer jest bardzo ciekawy i ważny. Prosimy również jednak nowych czytelników.

Abonament „Nowin Raciborskich” wynosi na cały kwartał markę 50 fen. z przynoszeniem do domu i markę 74 fen.

Wydawnictwo „Nowin Raciborskich”.

Zamówienie na poczcie.

Postbestellungformular.

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt für das IV. Vierteljahr 1917 für die Monate: (Oktober, November, Dezember) auf die in Ratibor O. S. erscheinende Zeitung

„Nowiny Raciborskie”

für 1,50 Mk. mit Abzug 1,74 mk.

(Imię i nazwisko):

(Miejskanie):

Obige Mk. — erhalten zu haben bescheinigt.

den

1917

Kaiserl. Post

Kwit ten należy wyciąć i napiisać imię i nazwisko i wraz z pieniędzmi oddać na poczcie.

Redaktor odpowiedzialny Józef Radzik w Bytomiu. — Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Drukier „Katolika”, sp. wydawniczo ogr. odp. w Bytomiu.

W Koźlu!

BANK LUDOWY

ulica Koszarowa (Kasernestr.) nr. 9

przyjmuje w kredyt oszczędności, zaczynając od jednej marki po

4%, za kwartalnym wypowiedzeniem,

8%, „ miesięcznym

3%, „ tygodniowym

Udzielam pożyczek na weksle w jak najdłuższych warunkach.

Bank otwarty w dni poważne od godziny 8–12 przed południem i od 2–4 godz. po południu, w niedziele od godz. 8–9, przed południem.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze polecają

„Nowiny Raciborskie”

Racibórz — Ratibor.

Na bieżącą kampanię poszukujemy odsetnika (Prozentreitera) i urzędnika

do służby nonej, który zna się na przenoszeniu wagonów.

Cukrownia w Raciborzu.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną pokładą

w Raciborzu, ul. Panieńska 16

Telefon 187. (we własnym domu)

oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placac od nich 2 do 3%, procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych

przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procent;

reguluje hipoteki;

dyskontuje weksle kupieckie

i zw. prima weksle;

urządza konta bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dniu poważne

tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.